

Łukasz Kordowski

## „My podwójne” – tożsamość w twórczości Idy Fink

Problematyka tożsamości w twórczości Idy Fink jest zagadnieniem wieloaspektowym. Wynika to poniekąd ze specyfiki narracji pisarki, ale także z tego, że tożsamość zawsze kształtuje się w jakimś szerszym kontekście: w odniesieniu do czasu, miejsca, przynależności społecznej, rasowej czy religijnej. Ponadto na kształtowanie się samoświadomości ma wpływ wiele innych czynników, oddziałujących na ludzką psychikę w ciągu całego życia. Wszelkie zdarzenia, te szczęśliwe i te bolesne, rozwijają ludzką osobowość i umacniają lub osłabiają pewność co do własnej tożsamości. Jej definicje mogą być różne. Słownik języka polskiego podaje, że w odniesieniu do człowieka jest to „świadomość siebie, swoich cech i własnej odrębności”, a także „fakty, cechy, dane personalne pozwalające zidentyfikować jakąś osobę”<sup>1</sup>. W odniesieniu do społeczności jest to natomiast „świadomość wspólnych cech i poczucie jedności”<sup>2</sup>. Podobnie pojęcie tożsamości definiowane jest w psychologii. Anna Gałdowa pisze, że termin ten „występuje w kontekście dwu zasadniczych dla człowieka relacji: stosunku do samego siebie i sto-

<sup>1</sup> *Tożsamość*, hasło w: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, red. S. Dubisz, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 96.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

sunku do innych ludzi, a więc zarazem do kultury i tradycji”<sup>3</sup>. *Słownik psychologii* podaje, że „tożsamość osobista to zbiór samookreśleń, za pomocą których jednostka opisuje własną osobę, różnicując pomiędzy Ja i Inni Ludzie”<sup>4</sup>, natomiast „tożsamość społeczna to zbiór samookreśleń, za pomocą których jednostka opisuje własną osobę, różnicując między My a Inni Ludzie”<sup>5</sup>. Według tych definicji można zatem rozpatrywać ten problem w dwóch aspektach — społecznym (zbiorowym) i jednostkowym (indywidualnym). W odniesieniu do bohaterów pojawiających się w utworach Fink, można mówić z jednej strony o tożsamości w kategorii samoświadomości poszczególnych osób, która pod wpływem traumatycznych wydarzeń zmienia się, ewoluuje, a często nawet zaciera. Z drugiej strony nie wolno pominąć aspektu zbiorowego, przynależności do społeczności żydowskiej, która często staje się centralnym zagadnieniem twórczości dotyczącej Zagłady i głównym powodem przeobrażeń tożsamościowych.

Swoistość tożsamości żydowskiej wynika z tego, że Żydzi od wieków nie posiadali swojego państwa. Żyjąc w diasporze, aby mieć szansę przetrwania jako naród, musieli swoją świadomość jedności opierać na nieco innych fundamentach. Jak pisze Barbara Engelking:

Ich poczucie tożsamości narodowej było nierozzerwalnie związane z religią, ze statusem narodu wybranego, z tradycją Przymierza zawartego z Bogiem. Aby przetrwać wśród odrębnych obcych społeczności musieli być w nich potrzebni. A mogli być tam potrzebni dzięki swojej wiedzy i/lub pieniądзом<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> A. Gałdowa, *Tożsamość człowieka*, Kraków 2000, s. 9.

<sup>4</sup> *Tożsamość*, hasło w: A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 767.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> B. Engelking, *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 1994, s. 204.

Między innymi dlatego przez wieki nie doszło do pełnej asymilacji Żydów rozproszonych wśród innych narodów świata. Mimo braku własnego kraju byli ze sobą silnie związani dzięki swojej tradycji, kulturze, religii i językowi. I właśnie dzięki temu, że zachowali swoją odrębność, swoje prawa i zwyczaje, byli potrzebni wśród społeczeństw, do których trafiali po upadku państwa żydowskiego.

Niezależnie od ataków, które zdarzały się w długiej historii diaspory żydowskiej, mieli oni ugruntowaną pozycję w społeczeństwach europejskich (i nie tylko europejskich). Do pogromów żydowskich dochodziło już w średniowieczu. Obarczano ich winą za klęski żywiołowe, tajemnicze śmierci i zniknięcia, po których tłumy powodowane złością, agresją i pragnieniem znalezienia winnych dokonywały samosądów. Żadne z tego typu wydarzeń nie miało jednak takiej skali jak Holocaust. Do tamtej pory wszelkie wystąpienia i akty przemocy przeciwko Żydom były w jakiś sposób racjonalizowane, działały na zasadzie przyczynowo-skutkowej. Mimo że często argumenty na rzecz przemocy i działań antyżydowskich były abstrakcyjne, to zawsze próbowano znaleźć winę wykraczającą poza przynależność do narodu wybranego. Ich odrębność i tożsamość nigdy wcześniej nie były jedynymi usprawiedliwieniami. Dopiero XX-wieczny antysemityzm uderzył w Żydów otwarcie, przede wszystkim dlatego, że byli właśnie Żydami.

Znaczenie Zagłady dla problematyki tożsamości żydowskiej jest ważne w obu aspektach: zarówno zbiorowym, jak i indywidualnym. Jak pisze Barbara Engelking: „Doświadczenie Zagłady traci swój wymiar społeczny. Jeżeli chodzi o ocalenie, można je analizować właściwie tylko w kategoriach indywidualnych, gdyż Żydzi mogli ocaleć tylko pojedynczo”<sup>7</sup>. Analizując przeobrażenia tożsamościowe w sytuacji

<sup>7</sup> B. Engelking, *„Czas przestał dla mnie istnieć...”: analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa 1996, s. 214.

ostatecznej, należy zwrócić uwagę na aspekt indywidualny, ponieważ doświadczenie jednostek, którym udało się przetrwać, jest niepowtarzalne i często nie daje sprowadzić się, bez nadmiernego uproszczenia, do wspólnego mianownika. Z drugiej strony, Holokaust skierowany był przeciwko Żydom właśnie ze względu na ich wspólną przynależność społeczną, religijną, kulturową czy rasową, a więc z powodu tożsamości żydowskiej w szerokim znaczeniu. W tym ujęciu miał charakter również zbiorowy.

W twórczości Idy Fink ukazują się przede wszystkim jednostkowe wymiary przeżywania czasu Zagłady, które zebrane razem, składają się na obraz całości. Zarówno w miniaturach literackich, jak i w powieści Fink przedstawia głównie indywidualne losy bohaterów, ich osobiste przeżycia, rozterki, próby uporządkowania swojej tożsamości, uporańia się z problemami i przeobrażeniami własnej osobowości. Nie można jednak zapominać, że dzieje się to zawsze w szerszym kontekście: w pewnym bardziej lub mniej widocznym odniesieniu do innego człowieka, najczęściej w związku właśnie ze świadomością przynależności do społeczności żydowskiej, a więc o podłożu w tożsamości zbiorowej, wyczuwalnej więzi między „wyznawcami religii mojżeszowej”.

W traumatycznych sytuacjach, na skutek przeżycia chwil mocno obciążających psychikę, które stanowią część doświadczenia zbiorowego, dochodzi do zacieśnienia więzi między prześladowanymi. Nie chodzi tu jednak o realną więź pojawiającą się między jednym człowiekiem a drugim, lecz raczej o wewnętrzne poczucie bliskości z innymi, doświadczającymi podobnych, traumatycznych chwil. Niezależnie od stopnia asymilacji ludności żydowskiej na ziemiach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy, Zagłada sprawiła, że wielu ocalonych zaczęło utożsamiać się z innymi Żydami. Działo się tak często nawet wśród tych, którzy przed wojną nie odczuwali silnej więzi ze środowiskiem

żydowskim<sup>8</sup>. Dlatego, rozpatrując zagadnienie tożsamości, trzeba pamiętać o dwóch aspektach – zbiorowym i indywidualnym – ponieważ obydwa mają znaczący wpływ na siebie nawzajem.

Dokonując analizy opowiadań, dramatów i jedynej powieści Idy Fink, można dojść do jeszcze innego podziału przedstawienia zagadnienia tożsamości. Z jednej strony mamy do czynienia z kształtowaniem się osobowości polegającym na ucieczce od własnej tożsamości etnicznej w celu przeżycia wojny. Chodzi tu oczywiście o „aryjskie papiery” i problem zmiany czy też nakładania się tożsamości. Z drugiej strony w twórczości Fink występują bohaterowie, których wszelkiego rodzaju przekształcenia osobowościowe nastąpiły na skutek traumy. Mowa tu o tych, którzy Zagładę przeżyli, lecz ta odcisnęła na nich swoje piętno w sposób nieodwracalny. Można więc wyróżnić dwie główne postawy wobec zmian tożsamościowych – aktywną, jaką prezentują np. bohaterowie *Podróży*, *Nocy kapitulacji* czy *Śmierci Carycy*, i bierną, która charakteryzuje m.in. postacie w *Drugim brzegu* czy *Wesołej Zośce* – żadnej z nich nie można jednak uznać jednoznacznie za nieświadomą. Zdecydowana większość bohaterów Fink zdaje sobie sprawę z głębokich przemian, jakie zaszły w nich samych oraz w ich bliskich.

Relacje, dokumenty i literackie świadectwa ukazujące ocalałych z Zagłady na „aryjskich papierach” są świadectwem skomplikowanych, wieloaspektowych i głębokich przemian, jakie zaszły we wszystkich, którym przyjęcie innego nazwiska oraz fikcyjnej tożsamości pozwoliło przetrwać. Barbara Engelking pisze:

<sup>8</sup> M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na „aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004, s. 320.

Jednym z istotnych wymiarów decyzji o ukrywaniu się było zerwanie — dosłowne — ze swoją dotychczasową tożsamością [...] Na doświadczenie egzystencji po stronie aryjskiej, na aryjskich papierach, można spojrzeć jak na doświadczenie wieloznacznej, niejasnej tożsamości. Narzucenie — dobrowolne narzucenie sobie cudzej tożsamości, cudzego istnienia, podzyszywanie się pod kogoś — nie pozostaje bez konsekwencji dla najgłębszych warstw własnej tożsamości<sup>9</sup>.

Trudno jest sobie nawet wyobrazić, w jaki sposób oddziałuje na ludzką psychikę ciągłe udawanie kogoś innego, a na tym właśnie polegała próba przetrwania na „aryjskich papierach”. Cała złożoność tego rodzaju przemian tożsamościowych wynika z wielości poziomów i kategorii, które musiały zostać zmienione lub zatarte. Nie chodzi przecież tylko o wyrobienie nowej metryki czy podrobienie kenkarty. Zmiana nazwiska niosła za sobą dużo dalej idące przeobrażenia.

Przyjęcie innych danych osobowych było równocześnie odrzuceniem własnego, osobistego sposobu identyfikacji. Chociaż wydawać się może, że taki zabieg ma charakter wyłącznie indywidualny, to tak jak wszystkie tego typu przemiany tożsamościowe jest on zakorzeniony w społeczności i ma również wymiar zbiorowy. „Decyzja o przejściu na aryjską stronę, o ratowaniu samego siebie miała dla niektórych Żydów wymiar nielojalności, wyparcia się wspólnoty, do której się przynależą. Wiele osób wychodząc z getta, zdawało sobie sprawę, że zostanie ono zlikwidowane”<sup>10</sup>. Zgodnie z tym, co pisze Barbara Engelking, odrzucenie własnego nazwiska, będącego swoistym łącznikiem z innymi skazanymi na Zagładę, było w jakimś stopniu odrzuceniem swojej tożsamości zbiorowej.

---

<sup>9</sup> B. Engelking, *„Czas przestał dla mnie istnieć...”*, s. 209.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 208.

Małgorzata Melchior w swojej książce *Zagłada a tożsamość* za Anselmem Straussem przywołuje pojęcie „hipertrofii tożsamości”. Jest to sytuacja, w której „jeden status czy jedna identyfikacja jednostki dominuje i przesłania całą jej tożsamość”<sup>11</sup>. W wypadku Żydów ukrywających się na „aryjskich papierach” takim dominującym statusem jest przynależność rasowa, decydująca o życiu i śmierci. Ten aspekt tożsamości okazał się czynnikiem przesądzającym. Dlatego najważniejsza była zmiana tożsamości zbiorowej. Trzeba było zostać nie-Żydem, aby mieć szansę przeżyć. Dopiero w dalszej kolejności znaczenie miały osobiste cechy, pomagające ukryć się i pozostać niezdekonspirowanym. Musiał zostać więc obligatoryjnie spełniony warunek zmiany tożsamości zbiorowej, a dopiero w dalszej kolejności tożsamości indywidualnej, jeżeli zachodziła taka konieczność.

Dlatego decyzja o ucieczce, o próbie przetrwania na „aryjskich papierach” ma wymiar zarówno indywidualny, jak i zbiorowy. Zmiana imienia i nazwiska sprawia, że system identyfikacji jednostkowej i społecznej może powoli zanikać. Na ten aspekt zmiany danych osobowych zwraca uwagę Barbara Engelking:

Nowe imię i nazwisko to trochę jak ponowne narodziny. Cóż mamy bardziej prywatnego, bardziej własnego, jaka rzecz jest bardziej osobista, niż nasze własne imię [...] Nazwisko to z kolei źródło tożsamości zbiorowej; zakorzenione w rodzinie, a przez nią i wiążące się z nią inne nazwiska i układy odniesienia — zakorzenione w społeczeństwie<sup>12</sup>.

Nie można zatem z niezachwianą pewnością własnej tożsamości i więzi grupowej (religijnej, narodowej, rodzinnej) dokonywać zmian swojej identyfikacji.

<sup>11</sup> M. Melchior, op. cit., s. 21.

<sup>12</sup> B. Engelking, „Czas przestał dla mnie istnieć...”, s. 209.

Przyjmując inne imię i nazwisko, dokonuje się więc wiele dalej idących zmian, szczególnie w takich sytuacjach. Otrzymując „aryjskie papiery”, trzeba zerwać więzi, a przynajmniej na zewnątrz udawać zerwanie ze swoim pochodzeniem narodowym i religią. Zmiana nazwiska nie jest więc w tym wypadku zmianą czysto administracyjną, ale wraz z nią musi dojść do przyjęcia wiary katolickiej, do stworzenia więzi z inną społecznością i do przekształcenia własnej osobowości. Oczywiście tego typu zmiany nie muszą być prawdziwe, bo chodzi jedynie o to, aby zachowywać wszelkie pozory utrudniające rozpoznanie prawdziwej tożsamości. Jednak takie udawanie kogoś innego niesie ze sobą poważne konsekwencje. Szczególnie, jak pisze Małgorzata Melchior, „trwające niekiedy kilka lat doświadczenie zatajania tego, że jest się Żydem (lub że jest się także Żydem), implikowało nie tylko wyparcie się siebie, ale i wcielenie się w kogoś innego”<sup>13</sup>. Lata w ukryciu, w strachu o przypadkowe ujawnienie własnej tożsamości, ciągły brak zaufania i podawanie się za kogoś innego sprawiały, że ukrywający się częściowo przyjmowali niektóre cechy wymyślonych przez siebie postaci, którymi musieli stać się, aby przetrwać wojnę.

Ida Fink w wielu swoich tekstach przywołuje ten problem, chociaż najpełniej sposób przyjmowania nowej tożsamości i kształtowania się osobowości został ukazany w *Podróży*. Za każdym razem, gdy siostry przyjmują nowe imię i nazwisko, zmieniają także coś w swojej osobowości i charakterze oraz wymyślają „historyjki”, czyli tworzą swoją biografię, kreują przeszłość uzasadniającą, w jaki sposób znalazły się w takiej sytuacji życiowej<sup>14</sup>. Bohaterki *Podróży* nie raz musiały borykać się nie tylko ze zmianą nazwiska i tożsamości, ale również całej biografii. Raz są robotnicami w fabryce, innym razem prostymi

---

<sup>13</sup> M. Melchior, op. cit., s. 14.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 221.



chłopskimi dziewczynami nierozumiejącymi niemieckiego, a jeszcze kiedy indziej młodymi Niemkami, z których jedna ma męża na froncie. Operowanie kilkoma tożsamościami, płynne przechodzenie od jednej do drugiej jest bardzo skomplikowane i wymaga nie lada wysiłku. Jak pisze Engelking:

Konieczność nauczenia się nowej, fikcyjnej historii życia – często nie jednej, ale kolejnych zmieniających się wraz z kolejnymi papierami i kolejnymi tożsamościami – powoduje zamęt w tożsamości ukrywających się. Zanika jeszcze jeden wymiar trwałości, stałości, coraz bardziej niepewna staje się odpowiedź na pytanie: kim jestem?<sup>15</sup>

Ze względu na te zmieniające się i mocno oddziałujące na psychikę bohaterek biografie trudno jest czasem radzić sobie z własnymi myślami. Jedna z siostr po zmianie imienia na Marię przyznaje, że „Maria jest inna. Istnieje prawie że bez mojej kontroli, niekiedy nawet góruje nade mną [...] Nie lubię Marii górującej niekiedy nade mną, choć przecież uparcie dążyłam, żeby nią zostać”<sup>16</sup>. Okazuje się więc, że bohaterki częściowo przyjmują cechy wymyślonych przez siebie postaci. Zmienia się więc w jakimś stopniu ich tożsamość. Siostry Landau do tego stopnia zżyły się ze swoimi ostatnimi imionami z „aryjskich papierów”, z imionami, z którymi przeżyły wojnę, że postanowiły je „zachować”. Ida Fink w jednym z wywiadów wyznaje, że wraz z siostrą po wojnie zwracały się do siebie w kontaktach osobistych, posługując się swoimi „szczęśliwymi” imionami<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> B. Engelking, „Czas przestał dla mnie istnieć...”, s. 209.

<sup>16</sup> I. Fink, *Podróż*, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 180–181.

<sup>17</sup> K. Famulska-Ciesielska, *Ida Fink (1921–2011)*, „Archiwum Emigracji” 2011, z. 1–2, s. 369.

W innym wywiadzie przyznaje, że pozostały jej pewne cechy osoby — czy też osób — które w trakcie wojny udawała. Według Fink, cechy charakteru i osobowości, które w czasie korzystania z przybranej tożsamości uaktywniły się w niej, były w niej cały czas, lecz jakby ukryte, uśpione. „Jeśli ona pozostała we mnie, to w tym sensie, że już wcześniej istniała. Oznacza to, że prawdopodobnie miałam pewne cechy, które zgadzały się z tą wymyśloną osobą. I to we mnie rzeczywiście zostało. Wszystko inne jednak odrzuciłam”<sup>18</sup>. Nie podważa to jednak tezy o zmianach, jakie niesie ze sobą udawanie kogoś innego. Zmiany nie muszą być diametralne, ale tak jak w tym wypadku mogą wydobywać na powierzchnię cechy, o których nie miało się wcześniej pojęcia. Starsza z siostr w *Podróży* w momencie przełomowym, na skraju życia i śmierci, zachowuje się zupełnie niespodziewanie, co ratuje obie kobiety przed zdemaskowaniem.

Nie wiedziałam, że zacznę krzyczeć [...] i że czerwona po kąpielii i coraz bardziej czerwieniejąca, tak długo będę krzyczała, aż każą mi odejść, nie wiedziałam, że wyjdziemy z tego pokoju, zostawiając pod ścianą sześć, a może osiem kobiet, milczących i białych, z przerażeniem w oczach, których białeść i milczenie przeciwko nim przemawiały wyraźniej niż metryki w ich obronie<sup>19</sup>.

Zachowanie osób znajdujących się w sytuacjach kryzysowych bywa różne i uzależnione jest od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Bohaterka opowiadania *Śmierć Carycy*, która prawdopodobnie była jedną z pierwszych osób ze swojego miasteczka ukrywającą się na „aryjskich papierach”, pod wpływem emocji związanych ze wspomnieniem rodzinnego domu zapomina o względach bezpieczeństwa.

---

<sup>18</sup> I. Fink, *Blizna pamięci*, rozmowę przeprowadził S. Beres, „Kresy” 2005, nr 4, s. 136.

<sup>19</sup> Eadem, *Podróż*, s. 49–50.

Niepotrzebnie odsłania się w momencie, w którym grozi jej niebezpieczeństwo, z czego nie zdaje sobie sprawy. „Nie spodziewała się, nie obawiała. Aż dziw, jak nieskazona była czasem, który trwał, jak obce jej były jego prawa i święte reguły”<sup>20</sup>. Tytułowa bohaterka może posłużyć za jeden ze szczególnych przykładów rozchwianej tożsamości. Udając osobę o „aryjskim” pochodzeniu, tak bardzo wczuła się w swoją rolę, że całkowicie zatraciła poczucie rzeczywistości. Naraziła się na ogromne niebezpieczeństwo, zapominając o tym, że wyjawienie jej prawdziwej tożsamości i rzeczywistego pochodzenia może wywołać katastrofalne konsekwencje.

Rozchwiania emocjonalnego, uczucia zagubienia własnej tożsamości doznają także bohaterki *Podróży*. Chociaż znajdują się często w sytuacjach dramatycznych, udaje im się zazwyczaj zachować trzeźwość umysłu i zdrowy rozsądek. Zdarza się jednak, że gubią się w poczuciu własnej tożsamości, co charakteryzuje specyfika narracji, „oscylującej między pierwszą i trzecią osobą liczby pojedynczej, a okazjonalnie sięgającej także po inne formy gramatyczne”<sup>21</sup>. Najczęściej forma pierwszoosobowa odnosi się do prawdziwej tożsamości głównej bohaterki, natomiast zwroty w trzeciej osobie dotyczą osobowości zmyślonej na potrzeby walki o przetrwanie. Wiele razy, w sytuacjach krytycznych zmuszona do udawania kogoś innego, podając się za osobę aryjskiego pochodzenia, bohaterka powieści odnosi się do siebie, jakby mówiła o kimś zupełnie innym. „Katarzyna okazuje się nagle ograniczoną dziewczyną, choć wcale taką być nie miała”<sup>22</sup>, „a Katarzyna wzruszyła bezwiednie ramiona-

<sup>20</sup> I. Fink, *Skrawek czasu*, Londyn 1987, s. 56.

<sup>21</sup> M. Wołk, *Ja—ona, ona—ja. Gramatyka podmiotu w autobiograficznej prozie Idy Fink i Hanny Krall*, w: *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. M. Głowiński et al., Kraków 2005, s. 288.

<sup>22</sup> I. Fink, *Podróż*, s. 22.

mi...<sup>23</sup>, „Katarzyna, Elżbieta i Marysia zostały na stercie liści. Na miejsce Katarzyny przyszła Joanna Pilecka...<sup>24</sup>. Za każdym razem, chwilę po tego typu opisach, doszedłszy do chwili refleksji na temat samej siebie i sytuacji, w jakiej się znajduje, wraca do formy pierwszoosobowej, co samo w sobie stanowi argument na rzecz tezy o silnym rozchwianiu tożsamości osób ukrywających się na „aryjskich papierach”.

Wszystkie sytuacje zmuszające do ukrywania prawdziwej tożsamości, ciągle balansowanie na cienkiej granicy między dwiema czy nawet trzema tożsamościami, odciskają swoje piętno. Pożądanie zmiany siebie w kogoś, kto nie jest ciągle zagrożony, kogo identyfikacja osobowa nie niesie za sobą nieustannej wizji śmierci, a jednocześnie potrzeba zachowania własnej tożsamości sprawiają, że dochodzi do uczuciowej ambiwalencji<sup>25</sup>. Chęć odgrywania jak najlepiej swojej roli oraz jednoczesny strach przed zanikiem pielęgnowanych wcześniej wartości religijnych i przed samowykluczeniem ze społecznej i kulturowej wspólnoty, wynikającym ze stopniowego zabijania w sobie prawdziwego „ja”, intensyfikuje trudności związane ze zrozumieniem swojej własnej tożsamości. Jak pisze Marcin Wołk, widać to szczególnie w zakończeniu *Podróży*, w momencie spotkania z ojcem: „użyta w tym fragmencie narracja trzecioosobowa sugeruje, że długotrwałe ukrywanie tożsamości prowadzi do zagrożenia jej rzeczywistą utratą<sup>26</sup>. Ta specyficzna narracja sugeruje, że siostry wróciwszy do Polski, musiały nabrać prawdopodobnie niezamierzonego dystansu do samych siebie. „Wróciły. Wróciły i już są w mieście, gdzie mieszka teraz ich ojciec, wracają razem, tak jak niegdyś razem odeszły<sup>27</sup>”.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>25</sup> M. Wołk, op. cit., s. 290.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>27</sup> I. Fink, *Podróż*, s. 188.

Na tożsamość wpływają jednak nie tylko emocje i przeżycia, ale również to, jak jest się odbieranym przez innych. Dlatego dla wszystkich ukrywających się „aryjskich Żydów” istotne były również cechy zewnętrzne. Wygląd był ważny w takim samym stopniu jak charakter, cechy osobowości, pewność siebie, mimika i gesty, a więc wszystko, co sprawia, że człowiek jest odbierany w taki lub inny sposób przez otaczających go ludzi. W relacjach ocalałych często spotyka się stwierdzenia mówiące, że ktoś miał dobry lub zły wygląd. W opowiadaniu *Rozmowa* ukrywająca się bohaterka zdaje sobie sprawę z przekleństwa, jakim jest jej aparycja. Wystarczy szybki rzut oka, żeby dowiedzieć się kim jest: „Mnie też trafnie osądziła: »Z pani twarzą — ani kroku za drzwiami«”<sup>28</sup> — żali się w pewnym momencie. Charakterystyczny żydowski wygląd, specyficzna kobieca uroda okazują się swoistym piętnem, nieodwracalnie odcisniętym i pieczętującym los wielu Żydów. W *Podróży* sąsiadka bohaterki straciwszy córkę, powtarza: „I co z tego, że taka piękna?! Co jej z tego? To jest przeklęta piękność... Oby była krostowata i garbata, ale jasna, z prostym nosem...”<sup>29</sup>. Piękno w czasie Zagłady jest dwoistej natury, rodzi ambiwalentne odczucia. Bohaterka *Aryjskich papierów* dzięki swej urodzie ratuje siebie i matkę. Dzieje się to jednak za cenę bolesnego upokorzenia i sprzeniewierzenia wyznawanym wartościom. Czarne włosy Elżbiety z powieści Fink przez niemal całą podróż są przekleństwem, sprowadzającym liczne kłopoty oraz wzbudzającym strach wśród ukrywających się i podejrzania innych osób. Dopiero u kresu drogi, na ostatnim etapie wędrówki, gdzie siostry doczekały końca wojny, wygląd Elżbiety, a przede wszystkim kolor jej włosów, nie budziły podejrzeń. Dzięki temu po raz pierwszy od opuszczenia rodzinnego domu mogła chociaż odrobinę odetchnąć i zachowując

<sup>28</sup> Eadem, *Skrawek czasu*, s. 38.

<sup>29</sup> Eadem, *Podróż*, s. 16.

wszelkie środki bezpieczeństwa, przestać bać się o zdemaskowanie ze względu na swój wygląd.

Charakterystyczna uroda czy inne cechy zewnętrzne nie musiały co prawda o niczym przesądzać, jednak często stanowiły problem i były starannie ukrywane. Bohaterki *Podróży*, uciekając na południe Niemiec, musiały przebyć wielusetkilometrową drogę w obcym kraju, co z pewnością nie udało się bez odpowiedniego przygotowania. Dopiero zdobywszy rękawiczki ukrywające pod materiałem spracowane, zniszczone od codziennych wiejskich obowiązków ręce i słomkowy kapelusz upodabniający je do rodowitych Niemek, noszących nakrycia głowy dla ozdoby i ochrony przed palącym letnim słońcem, wybrały się w niebezpieczną podróż na południe. Cała wyprawa z pewnością zakończyłaby się fiaskiem, gdyby nie umiejętności aktorskie i bardzo dobra znajomość niemieckiego jednej z sióstr. Język odgrywał niezwykle ważną rolę, podobnie jak wygląd, ubiór czy zachowanie. Ucieczka na „aryjskich papierach” była niemożliwa dla Żydów, którzy nie potrafili biegle mówić językiem polskim lub ukraińskim albo nie potrafili ukryć zdradzającego ich akcentu. Użyteczna była też znajomość języka niemieckiego, chociaż oczywiście umiejętność posługiwania się nim należało każdorazowo uzależnić od sytuacji oraz od osoby, którą się udawało. Gdy siostry uciekły z fabryki i udawały proste, wiejskie dziewczęta, musiały zachowywać się jak chłopki nieznające języków obcych i udawać, że nic nie rozumieją z tego, co się wokół nich dzieje, a ich wiedza o świecie jest nikła. Często trzeba było niejako dopasowywać samych siebie do sytuacji, dokonywać zewnętrznych i wewnętrznych przemian. Innym razem te przemiany zachodziły samoistnie, na skutek trudnych do wyobrażenia w normalnej sytuacji przeżyć.

W kształtowaniu się tożsamości, zarówno w przeobrażeniach wynikających z ukrywania się po aryjskiej stronie, jak i zmianach powsta-

łych na skutek traumatycznych wydarzeń, ważne jest pojęcie „punktów zwrotnych”, o których pisze Małgorzata Melchior. „Punkty zwrotne” to pojęcie stosowane „do określenia takich momentów w biografii jednostki, które mają kluczowe znaczenie w procesie przekształceń jej tożsamości”<sup>30</sup>. Takich miejsc w biografii bohaterów Fink można wskazać wiele. Będą to z pewnością wszelkiego rodzaju sytuacje graniczne, momenty balansowania między życiem a śmiercią, ale także wszystkie chwile zmieniające dotychczasowe myślenie o sobie i o świecie, wynikające nie tylko z bezpośredniego zagrożenia życia.

W opowiadaniu *Noc kapitulacji* takim punktem jest pozornie oczyszczająca rozmowa, podczas której dziewczyna wyjawia swój sekret. Doznaje jednak uczucia głębokiego rozczarowania, gdy słyszy od amerykańskiego żołnierza słowa, że lepiej będzie dla niej, jeśli zostanie osobą, którą udawała przez dłuższy czas, ukrywając swoją prawdziwą, żydowską tożsamość. Spędziła kilka lat życia, odgrywając kogoś, kim nie jest. Trauma i strach przed wyjawieniem prawdy sprawiają, że trudno jest jej się otworzyć, porzucić przybraną tożsamość i przestać żyć wymyśloną historią. „Czy ty wiesz, co to znaczy żyć w lęku i kłamstwie, mówić nie swoim językiem, myśleć nie swoim mózgiem, patrzeć nie swoimi oczyma?”<sup>31</sup> – mówi w momencie rozżalenia. Według żołnierza tożsamość żydowska jest napiętnowana i związana bezpośrednio z bólem i cierpieniem. Paradoks polega na tym, że to, co sprawiało dziewczynie tak wielką udrękę, ma ją w przyszłości uchronić od kłopotów. Tożsamość żydowska jest automatycznie kojarzona z Zagładą. Podobnie dzieje się w opowiadaniu *Schron*. Ukrywający się podczas wojny w wiejskiej chacie Żydzi nawet długi czas po wojnie traktowani są jako potencjalne ofiary, tylko dlatego, że są właśnie Żydami. Te postawy

<sup>30</sup> M. Melchior, op. cit., s. 24.

<sup>31</sup> I. Fink, *Skrawek czasu*, s. 76.

ukazują, że antysemityzm jest zjawiskiem powszechnym i często wydaje się czymś „normalnym”, nierzadko budzącym sprzeciw, ale także niepowodującym zdziwienia. Ból i cierpienie doświadczone podczas wojny odbijają się po wojnie ze względu na pamięć o tamtych wydarzeniach, wynikającą często przede wszystkim ze świadomości własnej tożsamości zbiorowej i przynależności do narodu żydowskiego.

Czasami zdarza się, że osoby, którym udało się przeżyć wojnę, doznają w pewnym momencie jakiegoś rodzaju poczucia zaburzenia rzeczywistości, mogącego doprowadzić do zachwiania pewności co do własnej tożsamości. Najbardziej jaskrawym przykładem zaburzenia tożsamości w twórczości Idy Fink są postaci osób nie zrównoważonych psychicznie. Pojawiają się bohaterowie, których szaleństwo czy — delikatniej mówiąc — odstępstwo od normy w postrzeganiu samych siebie i świata wokół jest następstwem przeżycia jakichś trudnych chwil, doświadczenia tego, co Małgorzata Melchior nazywa „punktami zwrotnymi”. Te sytuacje graniczne wywołują głęboko zachodzące zmiany w psychice. Jak pisze Karolina Famulska-Ciesielska, nowa tożsamość kształtuje się „wśród strachu, determinowanych nim zachowań i uaktywnianych przez niego instynktów”<sup>32</sup>.

Wielu bohaterów Idy Fink pod wpływem traumatycznych przeżyć doznaje przemian tożsamościowych. Towarzyszy temu często zachwianie równowagi psychicznej, które jest w stanie spowodować nawet trwałe uszczerbek na zdrowiu. Przyczyny tego typu zmian mogą być różne. Czasem jest to pojedyncze wydarzenie o bardzo dużej sile oddziaływania, które w jednej chwili zmienia człowieka, dokonuje jakiejś nieodwracalnej zmiany w jego psychice. Czasem jest to efekt

---

<sup>32</sup> K. Famulska, *Budowanie tożsamości w utworach Idy Fink*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 2006, z. 382, s. 192.



długotrwałego wystawienia na działanie wszechobecnego strachu cierpienia, które w ciągu tygodni, miesięcy, a nawet lat towarzyszyły wszystkim skazanym na Zagładę. Famulska-Ciesielska zwraca również uwagę na inny, bardzo ważny czynnik:

Ocaleniu i wspomnieniom często towarzyszy poczucie winy. Piętno winy to cecha charakterystyczna wielu ocalałych z Zagłady. Często mamy tu do czynienia z sytuacją przyjmowania przez nich przekształconej roli biblijnego Kaina. Poczucie winy stanowi brzemień, którego nie potrafi uniknąć większość ocalańców, kiedy „krew ich braci woła z ziemi”. Deformacja mitu polega na tym, że Bóg milczy, mordowali Niemcy, a poczucie winy przygniata Żydów<sup>33</sup>.

Poczucie winy można rozumieć w podwójnej perspektywie, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej. Ocalonym wydaje się często, że w jakimś stopniu ponoszą odpowiedzialność nie tylko za swoich bliskich, którym nie udało się przeżyć, ale także za wszystkich Żydów zamordowanych w trakcie wojny. Najczęściej jednak oba te aspekty łączą się ze sobą i nie można ich oddzielić. Nie da się w jasny i jednoznaczny sposób odpowiedzieć na pytanie, jak rodziła się nowa, czy może raczej odmieniona, tożsamość człowieka wystawionego na tak okrutny los.

Tak jest właśnie w utworach Fink. Można wskazać na pojedyncze wydarzenia w życiu bohatera opowiadania *Wariat*, które zaważyły na jego losie, ale byłoby to zbyt daleko idącym uproszczeniem. Postaci z dramatu *Opis poranka*, obwiniając się za śmierć dziecka, doprowadzają się do szaleństwa. Wszystkich ich dręczy poczucie winy za śmierć bliskich im osób. Oczywiście moment, w którym stracili dzieci, można by uznać za punkt zwrotny w ich biografii, ale pełna tragedia ujawnia

<sup>33</sup> K. Famulska-Ciesielska, *Polacy, Żydzi, Izraelczycy. Tożsamość w literaturze polskiej w Izraelu*, Toruń 2008, s. 107.

się dopiero w szerszym kontekście. W atmosferze strachu i ciągłego zagrożenia życia, pozostając w ukryciu, podejmują oni fatalne w skutkach decyzje. Przeciwnie dzieje się z bohaterką *Drugiego skrawka czasu*. Perla – rybaczka, miejscowa obłąkana kobieta – pod wpływem realnego zagrożenia i strachu o własne życie doznaje przebłysku świadomości, co na chwilę przed rozstrzelaniem jest ozdrowieniem wprost tragicznym. Ida Fink ujawnia w szerokim kontekście Zagłady osobiste tragedie, ukazując ich wymiar jednostkowy na tle większej zbiorowości. Indywidualne przemiany tożsamościowe kształtują się na skutek daleko idących przemian całej społeczności żydowskiej, poddanej tragicznej próbie przetrwania.

Dochodzi często do momentów zawieszania na granicy życia i śmierci. Przeżywszy nieszczęścia, których inni nie przeżyli, ocaleni nie zawsze są w stanie wrócić do pełnej normalności.

Żywi – ocaleni z Zagłady – niejako należą do zmarłych. Podporządkowują im wiele obszarów swojego życia – są ich rzecznikami, a czasem wręcz jak gdyby zakładnikami. Czasem, gdy doświadczają drobnych codziennych radości, osmaleni mają poczucie, że zdradzają zmarłych na rzecz teraźniejszości<sup>34</sup>.

Często zdarza się, że nie są w stanie skupić się na rzeczywistości. Żyją wspomnieniami, roztrząsając wydarzenia najbardziej tragiczne lub takie, które najsilniej zapadły im w pamięć. Bardzo dobrymi przykładami są w tym wypadku opowiadania *Drzazga* i *Ptaki*. Chłopak z utworu *Drzazga* nie potrafi przestać myśleć o sytuacji, w której jego matka została zabrana przez Niemców prosto z mieszkania, co było równoznaczne z wyrokiem śmierci. Ma poczucie winy, ponieważ w momen-

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 103.

cie, gdy ją zabierali, odruchowo chwycił za klamkę i tak zamkniętych drzwi szafy, w której się schronił. Ten drobny gest interpretuje jako gest zdrady, posądza się o współwinę za śmierć matki. Nie może przestać o tym myśleć. Odczuwa silną potrzebę podzielenia się tym, najprawdopodobniej po to, aby uwolnić się od poczucia winy, aby uzyskać rozgrzeszenie. Pragnie, żeby ktoś usprawiedliwił jego wstydlivy gest, który chciałby z siebie zmyć. Mężczyzna z opowiadania *Ptaki* próbuje podczas tuż powojennego wakacyjnego wyjazdu poradzić sobie ze wspomnieniem pierwszej żony i dziecka. Przejeżdżając obok miejsca pochówku tą samą trasą, którą w trakcie wojny jeździły transporty, na której ludzie wyskakiwali z pędzących wagonów z nadzieją na ucieczkę i przeżycie, przypomina ich sobie i nie może uwierzyć, że teraz zmierza w kierunku letniskowego domku nad rzeką. Jedzie wraz z drugą żoną i dzieckiem i w tych chwilach zadumy zagubiony jest między dwoma światami: tym, co było, i tym, co jest. Kontrast między przeszłością a terażniejszością odzwierciedla jego wewnętrzne rozdarcie. Gdy podejmuje decyzję, żeby opowiedzieć wszystko żonie, odczuwa spokój. Podzielenie się bolesnymi wspomnieniami przynosi ulgę i pozwala na pogodzenie się z samym sobą.

Bohaterowie Fink w różny sposób przeżywają Zagładę i różne jej konsekwencje, jakie ich spotykają. Niektórzy próbują poradzić sobie z przeżyta tragedią, dzieląc się swoją historią lub starając się zmierzyć bezpośrednio z miejscami, w których wydarzyło się coś traumatycznego. Tak po latach robi bohaterka *Podróży*, przyjeżdżając do niemieckiego miasteczka, w którym o mały włos nie została zdemaskowana. Podobnie robi bohaterka *Drugiego brzegu*. Obu trudno było się przełamać i zobaczyć miejsce, w którym ich życie mogło dobiec końca. Obie dzielą się tym przeżyciem z innymi, zrzucając z siebie przygniatający ciężar wspomnień. Jedna odwiedza miejsce z przeszłości wraz z mężem,

a druga, zobaczywszy nieznaną osobę, postanawia pod wpływem chwili przekazać swoją historię komuś obcemu.

Zupełnie inaczej na przeżycia wojenne reaguje Wesoła Zosia z opowiadania o takim samym tytule. Przeżyła dużą część wojny w opuszczonej stodole, żyjąc w samotności, doznając głodu i zimna, na skutek czego zapomniała wszystko, co składało się na jej tożsamość.

Mówi: Ile to się inni nacierpieli... A mnie nikt nie bił, nie męczył... Niemca na oczy nie widziałam... Ale jest tak, jakby mnie zabili. Bo nie jestem ta sama. Imię, nazwisko, data urodzenia — nie moje. Doktor mówił: szok. Nie wiem, co było przedtem i jaka ja byłam. Więc jest tak, jakby mnie nie było<sup>35</sup>.

Być może jej psychika wyparła z pamięci jakieś straszne wydarzenia, których doświadczyła. W jej przypadku doszło do całkowitego zniekształcenia własnej tożsamości, a nawet jej zaniku, zarówno w perspektywie jednostkowej, jak i zbiorowej. Najprawdopodobniej jest Żydówką, chociaż nie ma na to jednoznacznego dowodu. Nie wie, kim jest, kim była, do jakiej społeczności należała, skąd pochodzi, co stało się z jej rodziną. Przez tę pustkę, przez niepamięć o samej sobie, czuje się, jakby już raz umarła.

Kształtowanie się tożsamości człowieka to proces powolny, trwający często przez całe życie. Zdarza się jednak, że pewne sytuacje i wydarzenia posiadają niezwykle silną moc oddziaływania, potrafiącą dokonać głębokich, daleko idących zmian. Bez wątplenia ciągły stres, strach i bezustanne zagrożenie życia są czynnikami powodującymi przeobrażenia tożsamościowe. Wojna i Zagłada to czas, który odwraca spokojny bieg życia, przemienia codzienny ład i porządek w chaos oraz powoduje, że człowiek nagle znajduje się w zupełnie innej rzeczywi-

---

<sup>35</sup> I. Fink, *Skrawek czasu*, s. 93.

stości, często z poczuciem odrealnienia i niezrozumienia. Jak pisze Famulska-Ciesielska: „W tym obszarze ujawnia się często głęboka prawda o człowieku — niedostępna, niemożliwa do odkrycia w bezpiecznej codzienności, w której również pojawiają się problemy, ale na ludzką miarę”<sup>36</sup>. Tę prawdę w swoich tekstach próbuje przekazać Ida Fink. Wczytując się uważanie w jej utwory, można odkryć, jak niezwykle skomplikowane są przemiany tożsamościowe wpisujące się w czas Zagłady. Autorka ukazuje rozległą sieć zależności. Tożsamość nie jest bowiem czymś, co kształtuje się w izolacji. Tożsamość jednostkowa, indywidualna zawsze uzależniona jest od zbiorowej, jest sumą różnego rodzaju układów — stosunków międzyludzkich, wykształcenia, wychowania, doświadczenia życiowego — powodujących wiele mniej lub bardziej widocznych zmian w ciągu całego życia, kiedy czynniki te oddziałują na człowieka. Ida Fink wychwytuje te relacje i opisuje je w swoich utworach w sposób jednocześnie celny i delikatny.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

Fink I., *Odpływający ogród*, Warszawa 2002.

Fink I., *Podróż*, wyd. 3, Warszawa 2012.

Fink I., *Skrawek czasu*, Londyn 1987.

Fink I., *Ślady*, Warszawa 1996.

### Literatura przedmiotowa

Engelking B., „Czas przestał dla mnie istnieć...”: analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej, Warszawa 1996.

<sup>36</sup> K. Famulska, *Budowanie tożsamości*, s. 192.

- Engelking B., *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 1994.
- Famulska K., *Budowanie tożsamości w utworach Idy Fink*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 2006, z. 382.
- Famulska-Ciesielska K., *Ida Fink (1921—2011)*, „Archiwum Emigracji” 2011, z. 1—2.
- Famulska-Ciesielska K., *Polacy, Żydzi, Izraelczycy. Tożsamość w literaturze polskiej w Izraelu*, Toruń 2008.
- Fink I., *Blizna pamięci*. Rozmowę przeprowadził S. Beres, „Kresy” 2005, nr 4.
- Gałdowa A., *Tożsamość człowieka*, Kraków 2000.
- Melchior M., *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na „aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.
- Tożsamość*, hasło w: A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000.
- Tożsamość*, hasło w: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, red. S. Dubisz, wyd. 2, Warszawa 2006.
- Wołk M., *Ja—Ona, Ona—Ja. Gramatyka podmiotu w autobiograficznej prozie Idy Fink i Hanny Krall*, w: *Stosowność i Forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. M. Głowiński et al., Kraków 2005.